MIESIĘCZNIK.

OBRAZ
dziejów bieżących.

Wychodzi na miesiąc raz w każdą ostatnią sobotę. Cena całoroczenia 1 zł. 20 kr.; półrocznia 40 kr; czwierćrocznia 20 kr. mon. konw.; z przesyłką pocztową zaś całor. 1 zł. 40 kr.; półr. 50 kr; czwierćrocznie 25 kr. mon. konw.

Ner. 2. Cieszyn dnia 30. Sierpnia. R. 1851.

Austrya.

Od dawna już przepowiadano i obiecywano wydanie ustawy dla gwardyi narodowej, która za dni marcowych 1849 r. była jednem z pierwszych udzieleń łaskawego Cesarza Ferdynanda. Tymczasem wyszło rozporządzenie cesarskie z d. 22. b. m., którem instytut gwardyi narodowej zostaje zniesiony. Treść rozporządzenia tego jest: „Uważywszy, iż podczas ostatnich zawieruszeń powstały instytut gwardyi narodowej, chociaż niektóre pożyteczne usługi jego się uznają, w całości wszakże ani co do celu, ani co do wewnętrznej organizacyi, z utrwaleniem publicznych stosunków zgodnym się nie okazał, — a w uznaniu zasług, które sobie na różnych miejscach istniejące, od Najjaśniejszych przodków cesarskich uprzywilejowane oddziały obywatelskie i strzeleckie, w czasach niebespieczeństwa dla domu cesarskiego i państwa zyskały, — za wysłuchaniem Rady ministrów i państwa, JCMość postanowił: I. Gwardye narodowe, gdzie jeszcze istnieją, mają zaprzestać działalności swojej, zarządcze rady ich mają być rozwiązane a akta ich politycznym władzom oddane; zarazem broń skarbowa w posiadaniu oddziałów gwardyi narodowej lub pojedyńczych osób jej się znajdująca, ma być wyznaczonym władzom wydana. To samo płaci także o broni, którą te oddziały na własne koszta zakupiły, a która należy do kategoryi broni wojennej; wszakże broń ta ma być właścicielom wynagrodzona. II. Istniejące zaś na różnych miejscach za osobnem pozwoleniem oddziały obywatelskie i strzeleckie mają na przyszłość istnieć, z zastrzeżeniem odpowiedniej rewizyi ustaw ich. Gdzie takowe oddziały czasowo zawieszonemi były, na przyszłośc się ustanowi, czyli i pod jakiemi warunkami odnowić się mają. Udzielenie pozwolenia dla takich stowarzyszeń, gdzie potąd nie istnieją, należy jedynie cesarzowi. III. Ministrowi spraw wewnętrznych poleca się wykonanie tego rozporządzenia, który w porozumieniu z ministrem wojny, sprawę z wykonania ma JCMości przedłożyć. —

Bieżący tydzien obfituje w ważne wypadki, które świadczą o stanowczych krokach rządu. Wiedeńska Gazeta z dnia 26 b. m. donosi nam cztéry własnoręczne listy cesarskie następującej treści:

Pierwszy do ministra-prezydenta księcia Szwarcenberga: w którym JCMość ustanawia, że ministrowie tylko monarsze odpowiedzialnemi zostają. — Drugi do prezydenta Rady Państwa, barona Kübeck, przepisuje iż odtąd Rada Państwa powinna być jako Rada monarchy i korony uważaną; wnioski jéj i zależytości należą do monarchy; stosownie do tego odmienią się jéj teraźniejsze ustawy. — Trzeci list do księcia Szwarcenberga, w którym ministeryum zostaje uwiadomionem o zmienieniu stanowiska i ustaw Rady Państwa. — Czwarty list, także do księcia Szwarcenberga, poleca ministrom, aby wzięli w rozwagę pytanie: czyli konstytucya z d. 4.

Marca 1849 może być przeprowadzoną i urzeczywiszczoną. Względem obrad nad tem pytaniem, ma się naprzód ks. Szwarcenberg z baronem Kübeck rozmówić. —

Według tych listów, i według umieszczonego artykułu w tym samym Nrze Wied. Gazety, tudzież według rozpraw już dawniéj przez rządowe dzienniki toczonych, które niemożebność zaprowadzenia nadanéj konstytucyi wytykały, możemy powiedzieć: że konstytucya z 4. Marca, którąśmy mieli obiecaną, zostanie zniesioną. Oczekujemy niniejszém z ciekawością: jakie nowe rozporządzenie dostaniemy?

Znowu wiele mówią o nowéj pożyczce, którą minister Krauss chce zaciągnąć, dla podniesienia wartości papierowych pieniędzy. Mówiono o sumie 80 milionów; atoli bankierowie zagraniczni i krajowi, Rothschild i mni, nie chcą przyjąć przedstawionych im projektów. — W przepisach paszportowych nastąpiły ułatwienia. Przepis, według którego austryaccy mieszkańcy z miejsca rodzinnego na inne miejsce przybywający, kartę pobytu sobie nabyć muszą, został zniesiony, a dostatecznym jest wykaz pozwolenia pobytu w rodzinnym liście nakreślonego. — Wyszło postanowienie, według którego osoby, uznane za winne przestępstwa pochodzącego z chciwości zysku, albo z obrażającego publiczną obyczajowość lub podobnego przekroczenia, jako też ci, którzy za przekroczenie prawa drukowego skazanemi byli na utratę wolności aż do półroku, i dla tego, według prawa gminnego wyłączonemi są od prawa wyborczego, mogą z innemi wyborcami równego prawa nabyć; wszakże to zawisło od łaski cesarskiéj. —

W Ischl w Rakusach mają się zjechać cesarz austryacki, król pruski i inni panujący niemieccy. Wspomniano także, iż w jesieni rossyjski cesarz ma przyjechać do Wiednia. — Minister angielski, lord Palmerston ponowił protest przeciw zamiarowi Austryi przyłączenia wszystkich swojich krajów do Niemiec, zarzucając bundestagowi w Frankfurcie pytanie, iż sprawa ta wewnętrzną niemiecką nie jest i przez rządy tylko niemieckie rozstrzygniętą być nie może, ponieważ całą Europę obchodzi. Rossya miała się także oświadczyć przeciw wcieleniu całéj Austryi do Niemiec. — C. k. jenerał Filipowicz, który był od r. 1848 trzymany w areszcie, uwolnionym został i żądał przywrócenia go do służby. — Nowe rozporządzenie drukowe znalazło już kilkakrotne zastosowanie i użycie. W skutek tego niektóre dzienniki już swój pogrzeb odprawiły. Otrzymały już przestrogę od Namiestnika: Ołomuniecka Gazeta Neue Zeit, gradeckie Urchristenthum, i Stern i inne pisma. Najpierwsza jednak przestroga trafiła czeskie pismo, Slovana, a gdyż druga niezabawem następowała, redaktor Karol Hawliczek nieoczekując trzeciéj, zaniechał dalszego wydawnictwa. — Rownież minister handlu zakazał rozporządzeniem z d. 29. Lipca c. k. pocztom krajowym przyjmowanie prenumeracyj i rozsyłanie wychodzącego w Poznaniu pisma polskiego: „Goniec Polski,“ który przez ministra spraw wewnętrznych zakazanym został. Toż samo stało się niemieckiéj „konstytucyjnéj Gazecie“ z Berlina. — Redaktor dziennika gradeckiego „Urchristenthum,“ p. Antoni Kuczera, ostrzeżony już dawniéj, skazany został d. 19. Sierpnia, przez sąd przysięgłych na miesiąc aresztu, za podburzenie przeciw religii. — Istniejące jeszcze dotąd w Austryi niemiecko-katolickie gminy, uznane jako niebespieczne związki pod względem religijnym i politycznym, zostały rozwiązane, a dotychczasowe religijne czynności przełożonych tychże gmin unieważnione. — D. 22. b. m. wydaném zostało postanowienie względem zaprowadzenia prokuratur finansowych. — Z dniem 1. Września będą zamiast dotychczasowych znaczków pocztowych na listy, koperty listowe zaprowadzone. — Dziennik „Neue Oderzeitung“ przynosi wykaz niemieckich wychodźców. Według tego profesor Kolaczek z Cieszyna, i Hans Kudlich z Opawskiego znajdują się w Zürychu w Szwajcaryi. —

Wiedeń. D. 3. Sierpnia wyjechał Cesarz do kąpieli w Ischl, a 9. Sierpnja znowu powrócił do Schönbrunn. W Ischl znajduje się dotąd cesarska rodzina, i JCMość Franciszek Józef ma się tam d. 28. t. m. znowu udać, na zjazd z niektóremi monarchami niemieckiemi. — Filozoficzny oddział uniwersytetu wiedeńskiego, obrał profesora Bonica, za dziekana swego; ponieważ jednak p. Boniz jest protestantem, nie został więc potwierdzony, i z powodu tego oświadczyli się inni protestanccy profesorowie z Niemiec na austryackie uniwersytety powołani, że Austryę opuszczą. — Redaktor pisma, *konstytucyjny Hans-Jörgel*, Antoni Langer, skazany został przez sąd wojskowy Wiedeński na 14 dni więzienia u profoza, a pismo jego na 3 miesiące wstrzymane, z powodu: „że bez przyczyny cesarskim fabrykom tytuniowym wytykał, iż złe cygary wygotowują" — W ciągu dni 10—17. b. m. sąd wojenny w Wiedniu skazał 20 osób na karę, za zdradę główną, ułatwienia zbiegostwa, obrazę majestatu, rozszerzanie pism poburzających, poburzające mówy, obrazę warty i żołnierzy — W Wiedniu ma wychodzić na nowo czasopismo *Presse*, dawniej zakazane, ale jako dziennik przemysłowy. —

Książę Metternich, bawiący teraz na swym zamku Johannesberg w Niemcach, ma przybyć w przyszłym miesiącu do Wiednia. —

Węgry. Węgierscy uprawiacze tytuniu otrzymali od rządu zadatku na zbiory do 2000,000 złr. — Redakcye dzienników Peszteńskich otrzymały zakaz umieszczania wiadomości o węgierskich wychodźcach, choćby takowe wyjmowane były z wiedeńskich lub innych austryackich gazet. — W Aradzie żyd jakiś doniosł, iż mu wiadome miejsce, gdzie węgierska korona ukryta. Zaprowadził też wysłane z nim trzy kompanie piechoty do pobliskiéj osady Bogszeg i wskazał miejsce, gdzie kopać należy; ale po długiéj pracy nic nie znaleziono i aresztowano donosiciela. — Pasterzom wsi podkarpackich, udzielono pozwolenie na broń w letnich miesiącach, pod surowym dozorem sędziów obwodowych. Liczba bowiem wilków do tyla wzrosła, że niepodobna było już bespiecznie pasać bydła. — Pewien malarz, p. Rosenthal przybył z Paryża do Pesztu, miejsca rodzinnego. W Peszcie został aresztowanym jako politycznie podejrzała osoba — ale w krótce znaleziono go w więzieniu — powieszonego. Co go do tego samobójstwa spowodowało, wszystkim jest zagadką. — Z Preszburga piszą, iż lud tameczny, niechętny monopolowi tytuniowemu, chwyta się innych roślin tenże zastępujących, a mianowicie nostrzyku (melilotus) i że w tym celu dużo téj rośliny chodują na ostrowie Schütt. — Koloniści sprowadzeni do Węgier, powracają wielką częścią nazad, i użalają się, że ich nadzieje skłamały.

Siedmiogród. Z powodu licznych mordów, fml. por. Bordolo ogłosił prawo doraźne na rozbój i morderstwo. —

Serbska Wojwodowina i Chorwacya. Najj. Pan postanowieniem z d. 23. z. m. potwierdził organizacyę władz administracyjnych w Pograniczu wojskowém. Najwyższy kierunek administracyi kraju zostanie w rękach ministra wojny. Dotychczasowy podział wojskowy Pogranicza stanowi zarazem podział jego pod względem administracyi. — Jedyne serbskie czasopismo w Austryi „Vojevodjanka," zostało d. 12. z. m. od wojskowéj komendy w Temeszwarze zakazane. — Namiestnik wojwodowiny serbskiéj i Banatu jen. Mayerhofer, został od swéj posady uwolniony, a na jego miejsce fml. hrabia Coronini mianowany. — Patryarcha serbski, Rajaczycz, otrzymał z Rossyi dla 30 kościołów, które poniosły szkody w wojnie węgierskiéj, wiele kosztownych sprzętów kościelnych, znaczną liczbę ksiąg liturgicznych drukowanych w Moskwie i 28,000 rubli śr. w gotowiźnie. —

Lombardo-Wenecya. Mordy polityczne zdarzają się teraz zbyt często we Włoszech. Niedawno rozprawiały dzienniki znowu o następującym przypadku: Pewien urzędnik o-

skarżył jednego Trewizańczyka, iż posiada tajemne listy od Mazziniego. Odtąd skarżyciel otrzymywał listy z pogróżkami i nie śmiał się na ulicy pokazać. Nareszcie z urzędowego polecenia miał podróż odbywać i ufał być w szybkowozie istym. W drodze jednak szybkowóz został od ośmiu zamaskowanych osób napadnięty i zatrzymany. Napastnicy pytali się po imieniu jego, a gdy podróżni milczeli, przejrzawszy bilety podróżne ich, i znalazłszy onego, kazali mu zstąpić z powozu, który pchnięty sztyletem, został zaraz zabity, a szybkowoz i cała społeczność mogła daléj jechać. — Z powodu podobnych wypadków został stan oblężenia w Lombardyi zaostrzonym, i dla tego celu fm. Radecki wydał proklamacyę następującéj treści:

Do mieszkańców Lombardzko-Weneckiego królestwa!—„Skutki najświeższych śledztw sądowych i niejeden wypadek w ostatnich czasach zdarzony, przekonały mię, że stronnictwo, którego jedynym celem obalenie i przekształcenie wszystkich istniejących stosunków społecznych, nieprzestaje bynajmniéj na nieszczęściu, jakie wam przyniosło, ale na nowo w cieniu tajemnicy rozwija zbrodniczą działalność swoję etc. etc. Ponieważ przekonany jestem, że stan oblężenia żadnych nie stawia przeszkod spokojnym i cichym obywatelom, przeto uznałem tymczasowo za stosowne znieść wszystkie dotychczasowe ułagodzenia, i treść mojéj odezwy z d. 10 Marca 1849 r. z. za obowiązującą znowu ogłosić. Monza 19. Lipca 1851 r. Cywilny i wojenny gubernator jeneralny królestwa Lombardzko-Weneckiego. Radecki fzm. — Kilka biskupów Lombardzkich wydali okolniki do księży, aby upominali lud, żeby się spokojnie zachował, prawowity rząd szanował, i oczekiwał od niego opieki przeciw zamachom stronnictwa rewolucyjnego.— Wdowie i dwom córkom Wandoniego, którego zabojca dotąd nie jest wykryty, JCMość wyznaczył po 200 złr. razem 600 złr. rocznéj pensyi.

Czechy. Sąd wojskowy w Pradze wydał d. 19. Sierpnia następujące wyroki na politycznych więźniów, którzy na wiosnę 1849 na Hradszynie aresztowanemi byli: *Karol Sladkowski* z Pragi, kandydat na Dra praw, znany jako mowca ludowy z r. 1848, skazany został na śmierć przez powieszenie, w drodze łaski na 20 lat więzienia; *Franciszek Wochocz*, dawniéj współpracownik kilku dzienników czeskich, teraz kadet i kapral, i *Józef Kolous*, skazani zostali oprócz degradacyi pierwszego, na śmierć przez powieszenie, w drodze łaski na 16 lat więzienia; *Franciszek Kolous*, *i Franciszek Beranek*, skazani na śmierć przez powieszenie a ułaskawieni na 15-letnie więzienie; *Jan Tuczek* skazany na śmierć przez powieszenie, ułaskawiony na 14 lat więzienia. Daléj *Franciszek Mużyk* ojciec pięciorga dzieci, i *Antoni Husak* kat. ksiądz i pleban w Kwilicach, skazani na 15 lat ciężkiego więzienia; *Franciszek Duras* ojciec 7 dzieci właściciel ziemi, i *Andrzéj Kramy* kat. ksiądz, na 12 lat więzienia; *Józef Breycha* ojciec 4ga dzieci właściciel ziemi i *Wacław Neuman* ojciec 6ga dzieci właściciel ziemi, skazani na 5 lat więzienia. — Redaktor *Karol Hawliczek* obarczony jest dotąd niezliczonemi procesami za rożne artykuły ustałego już pisma jego Slovan. — Powtórne wydanie broszury jego „kutnohorske episztoly“ zostało mu także konfiskowane i proces drukowy jemu od prokuratorstwa zapowiedziano. Teraz w Czechach czyni żandarmerya formalne polowanie za témże pismem i zabiera je nawet prywatnym posiadacielom. —

Morawa. Dnia 20. z. m. wypuszczono z twierdzy Ołomunieckiéj trzech Polaków; Cimborskiego, Kunickiego i Bortnika, którzy karę swą dwuletniego więzienia już odsiedzieli. Pozostało tam jeszcze około 75 politycznych więźni. — W Bernieńskiéj dyecezyi odczytany został d. 3. Sierpnia po wszystkich kościołach edykt biskupi, ekskomunikujący księdza Tomasza Juranka za wystąpienie z kościoła katolickiego. —

Galicya. Bernieńska Gazeta i niektóre inne dzienniki donosiły znowu bajkę, że w Galicyi wykryto jakiś spisek. Kto zna terazniejsze położenie Galicyi, wié że tam nikt na żaden rozruch lub powstanie nie myśli. Bo któżby tam miał o tém myśleć? chłop zapewne nie a szlachcic też nie, bo jest rad, kiedy chociaż częścią gospodarstwo swoje ratować może i nie ma czasu o rewolucyach przemyśliwać. Nie można wiedzieć, dla czego pewne dzienniki jeszcze ten tak aż nader upokorzony kraj pomawiają. Czy może dla tego, aby go przed rządem oczernić, ażeby mu czém dłużéj względnego ulżenia nie użyczono? — Ministerstwo narządziło władzom galicyjskim, aby w surowéj miały baczności jedną żydowską sektę w Galicyi, *Chassydów*, których rabinowie są największemi obskurantami, wiodącemi lud ten do powiary! —

Słowianie. Myśl zjednocenia się Słowian w jednéj mówie znajduje coraz więcéj zwolenników, szczególnie u południowych i węgierskich Słowian i w Czechach. Uprojektowano w tym celu zjazd słowiański, który się ma odbyć w Zagrzebiu w Chorwacyi. Gazety rossyjskie przemawiają także o tym zjeździe, i Rossya pozwoli filologom rossyjskim zwiedzić ten zjazd do którego wezwanie od południowych Słowian otrzymali, byle tylko w polskim lub rossyjskim mieście nie był. Wszakże co do zgodzenia się na przyjęcie jednego języka zachodzą trudności. Południowi Słowianie chcą przyjąć rossyjski język za powszechny, i w Pradze ma być wydawaném czasopismo tygodniowe polityczne rossyjskie pod nazwą: „Polabski Rus.“ Wątpimy jednak, żeby ten wniosek został przyjętym, i znajdzie odpór od tych Słowian, których piśmiennictwo i dążenie na wyższym stopniu stoji, niżli rossyjskie, mianowicie u Polaków. —

Niemce.

O czynnościach bundestagu we Frankfurcie mało wiadomo. Drobne księstwa niemieckie szukają ograniczyć przewagę Austryi i Prus w rzeszy niemieckiéj. Wsteczne dążenia rządów niemieckich, coraz widoczniejsze, skutkowały tyle, iż stronnictwo konstytucyjne łączy się z demokratyczném stronnictwem, i oba postawiły się w opozycyi przeciw rządom; osoby jako n. p. Gagern, są tego dowodem. Druk w Niemczech ma być wzięty pod straż Bundestagu, Austrya i Prusy podały do niego wniosek, aby uchwalił natychmiast zasadniczy zakaz wszystkich tych dzienników i czasopism, które popierają socyalne lub komunistyczne, lub téż do zwalenia monarchii skierowane céle. Inne rządy równie spieszą się z ograniczeniem wolności druku, i wszędzie w Niemczech zakazują się liberalne dzienniki. Restauracya następuje takowa, jako po ukończeniu wojen francuskich i przemożeniu Napoleona. —

Książe *Anhaltski* wydał następne ogłoszenie, zmieniające konstytucyę. Ponieważ ono pokazuje, jako niemieccy rządcy zaczynają zmieniać obiecane konstytucye i nawet za wzór tymże rządom służy, — umieszczamy tu z niéj wyjątki: *Do mojego ludu!* Już trzy lata przeszło minęły, odkąd smutna klęska która wstrząsnęła całą Europę i nasz kraj dotknęła. Potęga która wystąpiła pod imieniem woli narodu, zburzyła w szybkim pośpiechu nasze stare tyloma błogosławieństwy obdarzone stosunki a na ich miejsce stawiła dzieła chorobliwe wzburzonego czasu. Kościoł miał być oddzielony od państwa, wyznanie religijne miało być ze szkoł wygnane, gminy miały być od państwa oddzielone, z fałszywa wolność stanowiąca zupełne przeciwieństwo wszystkiego tego, co dotąd w czci i świętości chowaném było, miała w politycznem życiu całe zbawienie stanowić. Smutny jednak obcych krajów przykład i własne doświadczenie nas nauczyło, w jaką przepaść podobne zasady i urzędzenia wtrącają. Rządy niemieckie połączyły się przeto, dla wystąpienia silnie przeciw dalszemu rozprzężeniu stosunków; nie chcą one scierpieć, aby wewnętrzna spokoj-

ność i pomyślność ludów, spoczywająca na nieprzerwanêm oddawaniu się handlowi i rzemiosłom, na poszanowaniu prawéj władzy, na religii i obyczajności, na wzajemnêm zaufaniu, na dobrze urządzonêm gospodarstwie domowêm i szczęśliwêm pożyciu rodzinnêm, podkopywana nadal była; nie chcą one dozwolić aby naród niemiecki, który stał się wielkim przez swoje cnoty i swoję wierność i miłość ku dziedzicznym monarchom swojim, najszlachetniejsze swoje postradał przymioty. Nigdym o têm niemyślał, aby owe owoce czasów nieporządku i rewolucyi mogły utrwalić pomyślność ludu mojego, a jeżeli dozwoliłem im przystępu do ustaw mojego kraju, to w téj jedynie stało się nadzieji, że szkodliwy ich wpływ wkrótce uznanym zostanie. I nie zmyliłem się: Najlepsza i niezmiernie liczniejsza część mojego ludu z utęsknieniem wygląda uchylenia nowości z rewolucyi powstałych. Uporczywe sprzeciwianie się kilku osób nieuprawnionych niczêm procz trafu bespośrednich wyborów, zniewalają mię obecnie do opuszczenia konstytucyjnéj drógi. Boski porządek i płynące stąd odwieczne prawa i obowiązki, a których zniszczyć nie może przymus nieuprawnionéj siły, nakazują mi teraz, abym nie dał dłużéj istnieć stosunkom i urządzeniom, które ja i ze mną najlepsi mojego ludu za niepomyślne i szkodliwe uznali ..... Bój się Boga i rozkazy jego wypełniaj, takie jest godło mojego domu; z niêm pragnę i starać się będę najwyższe moje wypełnić prawo — uczynić mój lud szczęśliwym i ufam przeto, że w tym nowym mojego rządu zakresie na błogosławieństwie boskiêm nie braknie! — Dessau d. 21. Lipca 1851. Leopold Frydryk, książę na Anhalt.

Król pruski objechał na początku b. m. prowincye wschodnie państwa swojego; potêm udał się do prowincyj nadreńskich i stąd ma zajechać do Ischl, gdzie się chce zejść z cesarzem austr. — Konstytucyjny list z Czech donosi, iż katolicka wiara w Prusach, coraz większe uzyskuje teritorium. Rząd wspiera budowę katolickich kościołów; jezuici każą przy wielkim napływie ludu, a liczba przestępujących do katolickiéj wiary zwiększa się codziennie. — Minister pruski Manteufel otrzymał od Papieża wielki krzyż Piusa. — Gminy wolno- czyli niemiecko-katolickie mają być wszędzie w Niemcach zabronione. — Ze Szleswiku (który, jak czytelnikom naszym wiadomo, znowu został Danii przywrocony,) piszą: Niemieckim mieszkańcom tego kraju nakazuje się chodzić co niedziela na niemieckie i duńskie kazanie, dzieciom niemieckim od siedmiu lat wykłada się nauka w szkole, szczególnie religia, po duńsku; a przecie nikt nie rozumie duńskiego kazania, tak iż kościoły próżne zostawają. — R. Z. podawa ztamtąd następną anegdotę:

Pewien mieszkaniec w mieście Szleswiku był nieostrożnym dosyć głośno wypowiedzieć: „iż austryacy w krotce do księstwa Szleswika wkroczą a Duńczycy za linią demokracyjną cofnąć się muszą.“ — Policya dowiedziała się o têm a człowiek ten musiał się przed nią odstawić, gdzie został skazanym na 5 dni odmrukiwania swéj mówy w więzieniu z obowiązkowêm wtórowaniem o chlebie i wodzie. Skoro odmrukał, miał koszta sądowe płacić. Niezamożny przestępca jednak, nie mógł zebrać pieniędzy i został powtórnie od Duńczyków odsądzonym aby koszta te odkrzyczał. Biedny Szleswiczanin musiał więc codziennie na policyę przyjść o wyznaczonéj godzinie, skąd przez sługę sądowego na ulicę prowadzony, miał obowiązek na wszystkie strony świata wykrzykiwać: Austryacy długo jeszcze nie przyjdą! —

Francya.

Uczyniony po pierwszy raz w sejmie francuskim wniosek względem rewizyi konstytucyi, jak już donieśliśmy w pierwszym Nrze, nie uzyskał legalnéj większości głosów i przepadł. — D. 21. z. m. większość członków sejmu oddała głos nagany ministerstwu, dla tego, że ono przeciw swéj powinności postąpiło, ponieważ w zbieraniu petycyj o rewizyę nieprzy-

zwoity wpływ wykonywało. Mimo to jednak ministerstwo zostało przy rządzie. — D. 29. Lipca uchwalił sejm rozejść się na letnie ferje; d. 31. Lipca obrano przeto komisyę dozorczą, która podczas tychże feryj ma sejm zastępować. Do komisyi téj dostali się, przez spojenie się legitymistów z Bonapartystami, większą częścią członkowie Napoleonowi przychylni, nadczém republikanie i orleaniści bardzo zniespokojonemi byli. D. 9. Sierpnia rozeszedł się zatém sejm, a zbierze się znowu na d. 4. Listopada.

We Francyi panuje teraz cichy spokój; tylko między stronnictwami odzywają się pojedyńcze głosy o kandydatach, których przyszłego roku na prezydenta obierać chcą. Najpierwszym jest *Ludwik Napoleon*, który wszelkiemi sposobami władzę swą przedłużyć usiłuje. Wszakże z ostatnich wypadków w sejmie i z nieprzychylności dlań w narodzie, sądzić można, iż niezostanie powtórnie obranym. Orleaniści, to jest zwolennicy rodziny ostatniego króla, chcą popierać wybór księcia *Joinville* (Żoęwil), jeżeli kandydaturę przyjmie; a książę ten żyjący na wygnaniu, gotów jest przyjąc urząd ten, ażeby przez wybór narodu miał przystęp do ojczyzny. Legitymiści, t. j. stronnicy dawnéj królewskiéj rodziny, jeszcze się ze żadnym kandydatem nie ogłosili; zdaje się przecie iż niektórzy chcą popierać Napoleona. Członkowie tak nazwanéj większości sejmowéj, konserwatyści to różnych barw, chcieli przedstawić na kandydata swojego, jenerała *Changarnier*, o którym się właśnie nie wie do jakiéj strony należy; jest on głównym nieprzyjacielem Napoleona, nie trzyma ani z legitymistami ani z orleanistami, atoli sam od radykalnych republikanów jest nienawidzonym; wyrzekł wszakże, iż będzie bronić teraźniejszą ustawę, gdyby potrzeba wymagała, i na czele wojska. Republikanie równie się dotąd nie zgodzili, kogoby na kandydata przedstawić mieli. Umiarkowani chcą jenerała *Cavaignac* (Kawaniaka), szczerego republikanina; lecz ten ma zaciętych przeciwników w stronnictwie ostatniéj lewéj i u wyrobników, dla tego iż mu ostrości jego w powstaniu czerwcowém 1848 r. przebaczyć nie mogą. Z téj przyczyny chce się też Cavaignac zrzec kandydatury na korzyść *Carnota*, byłego ministra oświaty, który u republikanów wielkie ma zaufanie. Radykalni republikanie chcą popierać *Ledru-Rolina*, byłego ministra w r. 1848, który w skutek spisku r. 1849 został z kraju wygnanym i mieszka w Londynie; wszakże i on chce się zrzec kandydatury na korzyść Carnota. Oprocz tego jeszcze mają stronników: jenerał *Lamorcière*, polityczny przyjaciel Cavaignaca, *Michel de Bourges*, adwokat, którego ostatnia lewa chce na kandydata przedłożyć; *Nadaud* mularz członek ostatniéj lewéj, którego już dawniéj Emil de Girardin, redaktor Pressy proponował. Niektórzy republikanie chcą także arcybiskupa Paryskiego na kandydata przedłożyć. —

W Lyonie w południowéj Francyi odbywa się teraz wielki polityczny proces sprzysiężonych z r. 1849. Jak wiadomo, miał być w tymże roku w południowéj Francyi, osobliwie w Lyonie rozgałęziony spisek socyalistowski, który jednak został odkryty, wiele spiknionych zajęto a w Lyonie ogłoszono stan oblężenia, który trwa aż dotąd. Proces ten przeto prowadzony jest przez sąd wojskowy; pułkownik pewien jest prezydentem, a kapitan publicznym oskarżycielem. Oskarżonych jest 51. Obrońcami ich są najsławniejsi demokratyczni adwokaci Paryscy, między nimi *Michel de Bourges*, znany przewodnik lewicy sejmowéj. Dom sądowy otaczają działa i bagnety; liczna publiczność, szczególnie z obywatelstwa i wyrobników napełnia salę, tysiące ludu stojącego za drzwiami, słuchają z ciekawością biegu całéj historyi, a demokratycznym adwokatom obrońcom, na pokazanie się ich, niezmierne okrzyki przynoszą. Największą jednak zwraca uwagę na siebie sam naczelnik spisku, p. *Alfons Gent*, młody, zręczny adwokat w Lyonie, który miał właśnie dobrą partyą zrobić, gdy został aresztowanym. —

Jenerał Dębiński, znajomy z węgierskiego powstania, przepuszczony z Turcyi i mieszkający teraz w Paryżu, był niedawno w Londynie i odwiedził Lorda Palmerstona, i wyjawił mu swoje mniemanie o terazniejszym stanie Turcyi, jako też życzenia i nadzieje słowiańskich narodów. —

Anglia. Bil duchowny, niepozwalający katolickim biskupom przyjmowania tytułów od papieża udzielonych i ograniczający prawa ich, został przyjętym. Niektóre dzienniki zarzucają przeto Anglikom, iż oni jako wolny naród, czynią niesprawiedliwość katolikom i dają także zły przykład ograniczania wolności. Żydzi dotąd nie są przypuszczeni do sejmu angielskiego. Niedawno obrany izraelita Salomons, zmuszony był opuścić salę sejmową, dla tego iż nie chciał złożyć przysięgi po chrześciańsku. — Dnia 8. bież. mies. zamknęła królowa uroczystą mową posiedzenia sejmowe. — Ku końcu zeszłego miesiąca odbył się w Londynie znowu zjazd przyjacioł pokoju, których usiłowaniem jest utrwalić pokój między narodami, mianowicie przez zniesienie wojsk stojących, które to mniemanie osobliwie rozszerzyć pragną.

W Dublinie w Irlandyi odbył się niedawno wielki meeting (zgromadzenie) katolików, pod przewodnictwem biskupa Dublińskiego. — Jako Anglia stara się o oświatę ludu swego, dowodzi to: że tam sejmowa komissya uczyniła wniosek, aby przestały stęple na dzienniki, ażeby lud dostał tańsze pisma dla wykształcenia swego, ponieważ stępel jest niezawodnem ograniczeniem czasopismów, dla którego nowe powstać, a starsze rozszerzyć się nie mogą. —

Włochy.

N. Z. donosi następujący przypadek z Rzymu: Niedawno przyszedł do urzędu policyjnego mężczyzna z przedmieścia Trasteverin, z prożbą o wygłoszenie, iż się dziecię straciło, i żeby do domu swego przywróconem było. W krótce wygłaszano stratę publicznie na ulicach Rzymu w ten sposób: „Mała dziewczynka 3 lata mająca straciła się; nosi czerwony gorsecik (żywotek), białą suknię i zielony fartuszek; znalazcy, któryby ją stroskanym rodzicom przywrócił, obiecuje się dobra nagroda.“ — Wygłaszacze wykonywali swą służbę z taką gorliwością, iż przechodzący śmiechu swego utajić nie mogli; i dosyć pożno spostrzegła się policya, iż z niej tylko wykpiono. Nazajutrz potém było można czytać poprzylepiane na murach następne ogłoszenia: „Zasięgnięto wiadomości o straconéj dziewczynce, zowie się ona rzymską republiką, a znajduje się teraz w Londynie. Siły jéj po ciężkiéj chorobie powracają znowu. Zostanie w krotce rodzicom swym przywróconą. —

Dzienniki donoszą wiadomości o stanie w Rzymie, który się zdaje być prawie bajecznym. Według tego jest w Rzymie trojaki rząd: „papieski, francuski i tajemny.“ Ten ostatni jak mówią, jest najsilniejszy, wszędzie rozgałęziony, niby cały naród obejmujący, tak iż na 4 osoby pewnie 3 doń należą. Wszędzie, w urzędach, na poczcie, w wojsku, i nawet w policyi ma swych agentów; posiada tajemne drukarnie, a cokolwiek władze uczynią, zaraz to stronnictwo jego się dowie. Gdy kardynał Antonelli czynił zarzuty naczelnikowi policyi, tenże odpowiedział: „Dawniéj myśmy dostrzegali wolnomyślnych, teraz oni nas dostrzegają.“ —

Z Neapola słychać tylko o nieskończonych prześladowaniach i aresztowaniach stronnictwa liberalnego. Według przedstawienia p. Gladstone, które angielskiemu sejmowi przedłożył, znajduje się w neapolitańskich więzieniach przez **20,000** osób za polityczne przestępstwa. Rząd sardyński dotąd zachowuje wolne instytucye państwa; niektóre dzienniki donoszą jednak, iż się w najnowszych czasach nakłania do polityki innych państw w ograniczeniu wolności. —

Turcya. Korespondencya Czasu z Konstantynopola z d. 12. lipca donosi liczbę i imienny wykaz wygnańców, którzy z Turcyi do Liwerpolu w Anglii przybyli. Liczba ich wynosi 250. Z tych udało się 32 do Ameryki. — Co się tycze wychodźców w Kutahii zatrzymanych, słychać że Rossya, Austrya i Prusy żądają, aby ciż i dalej tamże trzymanemi byli; natomiast Anglia, Francya i Ameryka żądają uwolnienia zatrzymanych wychodźców. — Cesarz Turecki wydał firman do wszystkich paszów, którym zaprowadzają się nowe prawa w Turcyi. Rządca ten stara się dobremi i czasowi przymierzonemi ustawami państwo swoje wzmocnić i upewnić; równouprawnienie poddanych i zlepszenie wykonawczej władzy jest jego usiłowaniem. Przeto go słusznie porównują z wielkiemi monarchami np. z cesarzem Józefem. Wszakże znajduje on wielu przeciwników między zagorzałemi Turkami. —

Rossya. Powszechnie rozgłoszoną wieść o pobiciu wojsk ros. na Kaukazie, potwierdzają wiadomości z Konstantynopola. Szamil-Bej wodz Czerkiesów pobił rosyjskiego jenerała Nestorowa, i zabrał twierdze Woznesensk, Nowokonsk i inne miejsca. Rossyanie musieli się cofnąć aż do Tyflis, utraciwszy wszystkie korzyści, które w wieloletniéj wojnie z wielkiemi kosztami na Kaukazie otrzymali. —

W tłoczni Karola Prochaski. Odpowiedzialny Redaktor P. Stalmach.